

KAZIMIERZ JASINSKI
(Toruń)

OSIĄGNIĘCIA INSTYTUTU HISTORII PAN W ZAKRESIE NAUK
POMOCNICZYCH HISTORII (1953—1977). PRÓBA OCENY *

Cena moja, z różnych przyczyn, dotyczy tylko niektórych osiągnięć Instytutu Historii w dziedzinie nauk pomocniczych historii: 1) serii kompendiów Nauki Pomocnicze Historii, 2) czasopisma „Studia Źródłoznawcze” oraz 3) monografii i rozpraw głównie z zakresu dyplomatyki, a w mniejszym stopniu również dorobku w dziedzinie numizmatyki, sfragistyki i heraldyki. Mimo tak ograniczonego i ogólnikowego tylko omówienia dorobku Instytutu Historii w dziedzinie nauk pomocniczych historii, podaję na zakończenie moich uwag ogólną ocenę osiągnięć Instytutu Historii w wymienionej dziedzinie oraz zgłaszam pewne postulaty.

I. NAUKI POMOCNICZE HISTORII

W chwili powołania do życia Instytutu Historii PAN nauki pomocnicze, rozwijające się stosunkowo pomyślnie w pierwszych latach po II wojnie światowej, przeżywały wyraźny kryzys, odbijający się zwłaszcza na poziomie warsztatu naukowego wielu ówczesnych prac z zakresu historii. W tej sytuacji niezwykle doniosłe znaczenie miała inicjatywa ówczesnego dyrektora Instytutu Historii, Tadeusza Manteuffla, oraz Józefa Sieradzkiego, ówczesnego doradcy naukowego Państwowego Wydawnictwa Naukowego, opracowania pod patronatem Instytutu Historii serii zarysów podręcznikowych pod nazwą Nauki Pomocnicze Historii. Z przewidywanych 11 kompendiów ukazały się dotychczas następujące pozycje: 1) *Chronologia polska*, praca zespołowa pod red. B. Włodarskiego (1957); 2) *Genealogia*, autorstwa W. Dworzaczka (1959); 3) *Sfragistyka*, oprac. przez M. Gumowskiego, M. Haisiga i S. Mikuckiego, który był równocześnie redaktorem tej książki (1960); 4) *Wstęp do numizmatyki polskiej wieków średnich*, pióra R. Kiersnowskiego (1964); 5) *Dyplomatyka wieków średnich*, oprac. przez K. Maleczyńskiego, M. Bielińską i A. Gąsiorowskiego (1971) oraz 6) *Zarys dziejów pisma łacińskiego*, autorstwa A. Gieysztor (1973). Redaktorem całej serii był T. Manteuffel. Wymienione kompendia spotkały się na ogół — z wyjątkiem może tylko *Dyplomatyki wieków średnich* — z przychylnymi, niekiedy nawet bardzo pochlebnymi ocenami w nauce historycznej.

Opublikowane „podręczniki” reprezentują różny poziom naukowy w zależności od kompetencji poszczególnych autorów, jak również z przyczyn obiektywnych (niezadowolający stan badań, zbyt krótki okres przeznaczony na opracowanie kompendium). Tak np. *Genealogia*, *Sfragistyka* oraz *Zarys dziejów pisma łacińskiego* zostały przygotowane przez

* Referat wygłoszony na uroczystej sesji naukowej 28 II 1978 z okazji 25-lecia IH PAN.

osoby, które miały za sobą kilkadziesiąt lat badań w danej nauce pomocniczej historii, podczas gdy w wypadku *Chronologii* zabrakło specjalistów tej dziedziny, ponieważ de facto ich wówczas w ogóle nie było. Z tego też powodu *Chronologia* miała być jedynie trzecim, uaktualnionym, wydaniem *Vademecum* T. Wierzbowskiego. Zmiana koncepcji opracowania *Chronologii* spowodowała, że została ona przygotowana z dużym pośpiechem. Nowa koncepcja została podjęta na przełomie 1954/55 r., a zrealizowana w ciągu niespełna jednego roku (*Chronologia* została przekazana do recenzji w 1956 r.). Te okoliczności tłumaczą niewątpliwą niedoskonałość *Chronologii* i zbyt jednostronne potraktowanie problematyki chronologicznej, głównie od strony dyplomatyki¹.

Najwięcej zastrzeżeń zgłoszono wobec *Dyplomatyki wieków średnich*. Z pochlebną oceną spotkała się część *Dyplomatyki* (niewielka, licząca 31 stron), opracowana przez A. Gąsiorowskiego, a dotycząca kancelarii grodzkich i ziemskich. Pozostałe partie *Dyplomatyki* (liczącej łącznie 371 stron) zostały poddane dość ostrej krytyce². Nie kwestionując faktu, że znaczną część zarzutów wysuniętych przez recenzentów i dyskutantów, należy uznać za słuszną, trzeba równocześnie zwrócić uwagę na dyskusyjność niektórych zastrzeżeń, a przede wszystkim na okoliczności towarzyszące powstawaniu *Dyplomatyki*. W trakcie jej opracowywania zmarł jeden z jej autorów, K. Maleczyński (+ 1968 r.), wybitny znawca dyplomatyki, co odbiło się ujemnie na przygotowywanej przez niego części kompendium. Mimo ożywienia badań dyplomatycznych w latach sześćdziesiątych, wiele zagadnień pozostało nieopracowanych, m. in. kancelaria królewska w latach 1370—1444, co nie mogło nie mieć wpływu na słabsze jej opracowanie w *Dyplomatyce*. Niezależnie od tego stopień trudności opracowania podręcznika dyplomatyki jest szczególnie wysoki. Warto przypomnieć, że dwa poprzednie ujęcia syntetyczne dyplomatyki polskiej, pióra tak znakomitych znawców przedmiotu, jak S. Kętrzyński (*Zarys nauki o dokumencie polskim wieków średnich*, Warszawa 1934) i K. Maleczyński (*Zarys dyplomatyki polskiej wieków średnich*, Wrocław 1951), wywołały również sporo zastrzeżeń i uwag krytycznych. Do zalet *Dyplomatyki wieków średnich* należy zaliczyć poza nowatorskim i poprawnym przedstawieniem kancelarii ziemskich i grodzkich opracowanie kancelarii miejskich (pozytywnie ocenione przez recenzentów), niektóre fragmenty poświęcone kancelariom kościelnym i skryptorium klasztornym, zwrócenie uwagi na interdyscyplinarny charakter badań dyplomatycznych, uwzględnienie kancelarii papieskiej, cesarskiej i francuskiej i in. W porównaniu z poprzednimi zarysami *Dyplomatyka* w większym stopniu spełnia funkcję dydaktyczną.

Bardzo wysoko należy ocenić *Genealogię* W. Dworzaczka, pierwszy polski podręcznik genealogii, przewyższający poziomem naukowym inne tego typu opracowania w Europie. Okres, jaki upłynął od momentu ukazania się *Genealogii* w pełni potwierdził jej walory. Z dwóch jej części na szczególne wyróżnienie zasługuje część teoretyczna, rezultat zmuśnionych, długoletnich badań autora. Jednakże i część tabelaryczna — *Tabelle* (183 tabl.) — okazała się bardzo przydatna w licznych badaniach genealogicznych. Mogłem się o tym przekonać na własnym przykładzie.

¹ Zob. *Problemy nauk pomocniczych historii*, Katowice 1976, s. 239 nn.

² „*Studia Źródłoznawcze*” t. 17, 1972, s. 235—7 (rec. B. Kürbisówny); F. Sikora, *Ze studiów nad średniowiecznymi kancelariami polskimi*, „*Studia Historyczne*” t. 16, 1973, s. 3—47; K. Zielińska, *Toruńska dyskusja nad „Dyplomatyką wieków średnich”*, „*Zap. Hist.*” t. 37, 1972, z. 3, s. 174—7.

Otóż *Tablice* należą do najczęściej cytowanych opracowań w moim *Rodowodzie Piastów Śląskich*. Przydatność *Tablic* niewątpliwie wzrosnie w najbliższych latach z uwagi na badania nad feudalną elitą władzy.

Poważne osiągnięcie naukowe stanowi *Sfragistyka*. Nie jest ona wprawdzie wolna od usterek, zwłaszcza w części opracowanej przez M. Gumowskiego, dotyczącej sfragistyki polskiej, w sumie jednak autorzy *Sfragistyki*, M. Gumowski, M. Haisig, którego wkład wydaje się być największy, oraz S. Mikucki, przygotowali wspólnym wysiłkiem pierwszy w polskiej nauce historycznej podręcznik sfragistyki, na dobrym na ogół poziomie naukowym i przewyższający poprzednie osiągnięcia naszej nauki w zakresie badań sfragistycznych³. Pewne niedostatki *Sfragistyki* zostały spowodowane znacznymi lukami w ówczesnym stanie badań.

Wysoki poziom naukowy reprezentuje *Wstęp do numizmatyki polskiej wieków średnich* R. Kiersnowskiego. Ograniczenie zakresu chronologicznego do średniowiecza było uzasadnione stanem badań. Następne kompendium będzie jednak musiało wyjść poza średniowiecze. Autor *Wstępu* nie tylko sumiennie wykorzystał literaturę przedmiotu, lecz w wielu wypadkach przeprowadził weryfikację jej ustaleń. Nie ulega wątpliwości, że gdyby obecnie wypadło R. Kiersnowskiemu przygotować nowe wydanie *Wstępu*, wspomnianych weryfikacji byłoby znacznie więcej, zwłaszcza w odniesieniu do XIII i XIV oraz pierwszej połowy XV w., a to w następstwie głównie Jego własnych badań w ostatnim dziesięcioleciu. *Wstęp* nie był pierwszym zarysem podręcznikowym z zakresu numizmatyki w naszej nauce, która już w 1914 r. zdobyła się na pierwszy podręcznik (M. Gumowski), jednakże dzieło R. Kiersnowskiego charakteryzuje się zupełnie odmienną, nieporównanie bardziej nowoczesną formą syntetycznego opracowania zagadnień numizmatycznych. M. Haisig zaliczył słusznie do największych zalet *Wstępu* wykorzystanie bogatej podstawy źródłowej, postawienie nowej problematyki badawczej, wprowadzenie wielu wniosków o charakterze syntetycznym i przedstawienie zagadnień polskich „na szerszym tle numizmatyki europejskiej”⁴.

W 1973 r. ukazał się *Zarys dziejów pisma łacińskiego* A. Gieysztora. Zakres tej książki jest szerszy niż podręcznika paleografii łacińskiej. Zamiarem autora — dodajmy w pełni zrealizowanym — było „pokazanie — na wybranych, ale możliwie licznych przykładach — głównych ogniw rozwojowych oraz odmian regionalnych i rzeczowych pisma łacińskiego nie dając do ich wyczerpania i klasyfikacji, ale pokazując ich dynamikę rozwoju” (s. 19). *Zarys* zgodnie z tym założeniem stanowi w porównaniu z *Paleografią łacińską* W. Semkowicza (nb. najlepszym opracowaniem podręcznikowym spoza serii Nauki pomocnicze historii) inne, nowatorskie ujęcie zagadnień paleograficznych. W przeciwieństwie do pozostałych kompendiów, zajmujących się przede wszystkim problematyką polską, *Zarys* dotyczy jak najbardziej historii powszechnej, w której kontekście zajmuje się m. in. dziejami pisma łacińskiego w Polsce. *Zarys* dowodzący niezwykłej erudycji jego autora, to znakomite kompendium, interesujące nie tylko historyków polskich⁵.

³ Por. rec. S. K. Kuczyńskiego, „Przeł. Hist.” t. 53, 1962, s. 822—6 oraz „Wiadomości Numizmatyczne” t. 5, 1961, s. 180—2 oraz moją, „Studia Źródłoznawcze” t. 7, 1962, s. 174—7.

⁴ „Studia Źródłoznawcze” t. 11, 1966, s. 195.

⁵ Zob. „Kwart. Hist.” t. 81, 1974, s. 592 (rec. J. Karwasieńskiej); por. również rec. K. Górskiego, „Studia Źródłoznawcze” t. 20, 1976, s. 257—9.

Wymienione wyżej kompendia z serii Nauki pomocnicze historii spełniły pozytywną rolę w rozwoju nauk pomocniczych historii. Jako ujęcia syntetyczne orientują w aktualnym stanie badań, sygnalizują nowe problemy, zwracają uwagę na niedostatki metodyczne i wywołują niekiedy bardzo owocną dyskusję. Nawet w wypadku mniej udanych kompendiów, mamy do czynienia z ważnym etapem w dziejach danej nauki pomocniczej. Odnosi się to w jeszcze większym stopniu do tych kompendiów, które w większym lub mniejszym stopniu wyszły poza dotychczasowy stan badań, przynosząc nowe ustalenia faktograficzne, nowe propozycje w zakresie udoskonalenia warsztatu badawczego oraz nowatorskie ujęcie omawianej problematyki m. in. przez wykorzystanie badań interdyscyplinarnych i rozpatrywanie problematyki polskiej w powiązaniu z ogólnoeuropejską.

II. „STUDIA ŹRÓDŁOZNAWCZE”

Osobną i wprost wyjątkową kartę w dziejach nauk pomocniczych historii w Polsce stanowią „Studia Źródłoznawcze”, czasopismo wydawane przez Instytut Historii PAN, ukazujące się od 1957 r. Do tomu 13 (tj. do 1968 r.) wychodziły one jako „Wydawnictwo seryjne poświęcone naukom pomocniczym historii oraz źródłoznawstwu polskiemu i powszechnemu”. Od tomu 14 (1969 r.) „Studia” ukazują się jako „Rocznik poświęcony naukom...”. Zmiana ta nie miała jednak wpływu na rytmiczność ukazywania się „Studiów” i sposób ich redagowania. Do chwili obecnej wyszły 22 tomy tego czasopisma. Jest ono nie tylko firmowane przez Instytut Historii, lecz również redagowane przede wszystkim przez pracowników Instytutu, jakkolwiek w komitecie redakcyjnym „Studiów” występują także osoby spoza Instytutu, zresztą od wielu lat z nim współpracujące. Największy udział w wydawaniu „Studiów” mają A. Gieysztor i G. Labuda, redagujący „Studia” od chwili ich powstania oraz B. Kürbisówna, początkowo sekretarz, a od tomu 2 współredaktor „Studiów”. Współredaktorami „Studiów” są ponadto I. Ihnatowicz (od t. 14) oraz R. Kiersnowski (od t. 21). W skład komitetu redakcyjnego wchodził przez pewien okres E. Rostworowski (t. 19 i 20). Funkcję sekretarza, począwszy od tomu 2 pełni nieprzerwanie R. Walczak, pracownik Instytutu Historii.

Czasopismo prowadzi 5 podstawowych działów: 1) artykuły i rozprawy, 2) dyskusje i przeglądy, 3) recenzje, 4) zapiski krytyczne i sprawozdania oraz 5) komunikaty. Ponadto sporadycznie występują takie działy, jak inedita, deperdita, polemiki i in. W opublikowanych dotychczas tomach (22) zamieszczono ok. 150 artykułów i rozpraw, ponad 80 pozycji w dziale dyskusji i przeglądów, ponad 600 recenzji i artykułów recenzyjnych, blisko 1900 zapisek krytycznych i sprawozdań oraz ok. 80 komunikatów. Na szczególne podkreślenie zasługuje dział recenzyjno-informacyjny (ok. 2,5 tys. pozycji), bardzo dobrze orientujący o rozwoju nauk pomocniczych i źródłoznawstwa polskiego i p o w s z e c h n e g o. Właśnie zapoznanie badacza polskiego z najnowszym dorobkiem innych krajów w dziedzinie nauk pomocniczych i źródłoznawstwa ma szczególne znaczenie i prowadzi w konsekwencji do unowocześnienia metod badawczych, do usprawnienia warsztatu naukowego. Rozwój nauk pomocniczych i źródłoznawstwa w Polsce nie może przebiegać w oderwaniu od osiągnięć i zdobyczy naukowych innych krajów, zwłaszcza tych, które w tej dziedzinie przodują. „Studia” udzielają swych łamów uczonym zagranicznym:

czeskim (stosunkowo najczęściej), radzieckim, włoskim i in., jak tego dowodzą tomy 4—9, 14, 16, 18—22.

„Studia” kładą duży nacisk na dyskusję i polemikę. Wprawdzie polemika jako osobny dział występowała dotychczas tylko czterokrotnie, jednakże obfitują w nią wszystkie podstawowe działy „Studiów” z wyjątkiem komunikatów, podobnie zresztą jak i w dyskusję, dysponującą osobnym działem. Zrozumiała jest przewaga w „Studiach” problematyki związanej z tradycyjnymi naukami pomocniczymi historii i źródłoznawstwem dotyczącym głównie średniowiecza oraz okresu XVI—XVIII w., ponieważ wynika ona z aktualnego stanu badań. Niemniej „Studia” przywiązują duże znaczenie do rozwoju nauk pomocniczych i źródłoznawstwa historii nowożytnej i najnowszej. Coraz częściej pojawiają się w nich artykuły i rozprawy z tej dziedziny, żeby wymienić tylko artykuły: I. Ihnatowicza, *Dorobek nauk pomocniczych historii XIX i XX wieku w Polsce w świetle nowych potrzeb* (t. 8), H. Karczowej, *Reportaż filmowy i kronika jako źródło historyczne* (t. 16) oraz Cz. Madajczyka, *Źródła w historii najnowszej* (t. 17). „Studia” uwzględniają również zagadnienia dydaktyczne, jak o tym świadczą uwagi B. Kürbisowny, J. Szymańskiego i I. Ihnatowicza, *Z dyskusji nad programem uniwersyteckim nauk pomocniczych historii* (t. 20).

Warto podkreślić odnotowanie wszystkich ważniejszych publikacji z zakresu nauk pomocniczych i źródłoznawstwa, m. in. zamieściły „Studia” recenzje z wszystkich dotychczas opublikowanych kompendiów z serii Nauki pomocnicze historii. Znajdujemy w nich informacje o ważniejszych konferencjach i sympozjach, dotyczy to zwłaszcza konferencji poświęconych naukom pomocniczym historii, odbytych w Wiśle w l. 1971—5. Materiały sympozjum naukowego „Mistrz Wincenty Kadłubek pierwszy uczony polski — w 750-lecie śmierci” (Poznań, 23 i 24 XI 1973), zostały opublikowane w „Studiach” w całości (t. 20), natomiast materiały sesji naukowej „Historiografia i świadomość historyczna średniowiecza” (Zagórze, 30 i 31 V 1975) w większości (t. 22).

Z bogatą treścią „Studiów Źródłoznawczych” koreluje jak najbardziej piękna oprawa graficzna. Jest to niewątpliwie czasopismo na poziomie europejskim. Odegrało ono decydującą rolę w rozwoju nauk pomocniczych historii i źródłoznawstwa w Polsce.

Jeżeliby można zgłosić jakieś postulaty pod adresem „Studiów”, to jedynie życzenie skrócenia okresu przeznaczonego na przygotowanie i druk poszczególnych tomów. Byłoby również pożądane, aby „Studia” jako organ Instytutu Historii podawały więcej informacji bieżących o pracach, planach i inicjatywach IH w zakresie źródłoznawstwa i nauk pomocniczych.

Na marginesie uwag poświęconych „Studiom” należy jeszcze odnotować fakt, że problematyka nauk pomocniczych historii i źródłoznawstwa występuje sporadycznie i w innych czasopismach wydawanych przez Instytut Historii. Najwymowniejszym przykładem jest tu rozprawa W. Maisla, *Archeologia prawnicza. Zarys problematyki*, („Czasopismo Prawno-Hist.” 1967, z. 2, s. 9—49).

III. MONOGRAFIE, ROZPRAWY I ARTYKUŁY (dyplomatyka, sfragistyka, heraldyka i numizmatyka)

Najliczniejszą grupę stanowią tu prace z dziedziny dyplomatyki, zwłaszcza dotyczące kancelarii książęcej i królewskiej.

Wielkopolskiej kancelarii książęcej poświęcone są prace M. Bielińskiej: *Kancelarie i dokumenty wielkopolskie XIII wieku* (1967) oraz F. Sikory, *Dokumenty i kancelaria Przemysła I i Bolesława Pobożnego (1239—1279) na tle współczesnej dyplomatyki wielkopolskiej* (1969). Dzięki wymienionym dziełom książęca kancelaria wielkopolska należy do najlepiej znanych⁶. Książka M. Bielińskiej uwzględniła ponadto wielkopolskie kancelarie kościelne (poznańską i gnieźnieńską) oraz skrytoria klasztorów wielkopolskich⁷. W związku z ukazaniem się *Dyplomatyki wieków średnich* F. Sikora opublikował artykuł polemiczny dotyczący średniowiecznych kancelarii polskich⁸. Zajmował się on również wielkopolskim przywilejem rycerskim i małopolskim dokumentem kościelnym⁹.

Kancelarii książęcej kujawskiej poświęciła dwie interesujące rozprawy S. M. Szacherska¹⁰.

Dotkliwą lukę w dziedzinie badań nad polską kancelarią królewską w okresie 1370—1506 wypełniły dwie gruntowne prace I. Sułkowskiej-Kurasiowej: 1) *Polska kancelaria królewska w latach 1447—1506* (1967) oraz 2) *Dokumenty królewskie i ich funkcja w państwie polskim za Andegawenów i pierwszych Jagiellonów 1370—1444* (1977).

Należy jeszcze wspomnieć o rozprawie doktorskiej E. Suchodolskiej, dotyczącej kancelarii i dokumentów mazowieckich z lat 1248—1345. Praca powstała na Uniwersytecie Warszawskim w seminarium A. Gieysztor, lecz ukazała się w planie wydawniczym Instytutu Historii PAN. Rozprawa ta wypełniła poważną lukę w polskich badaniach dyplomatycznych, ponieważ dyplomatyka mazowiecka w wymienionym wyżej okresie była wyjątkowo słabo zbadana przez dotychczasową literaturę historyczną.

Dyplomatyki dotyczy jak najbardziej książka S. Kurasia, *Przywileje prawa niemieckiego miast i wsi małopolskich XIV—XV wieku* (1971), w której autor położył szczególny nacisk na literacką stronę średniowiecznego dokumentu.

Wymienione prace wykazują dobre przygotowanie z zakresu dyplomatyki i paleografii, sumienne wykorzystanie podstawy źródłowej (częste sięganie do ineditów), poprawną interpretację źródeł oraz umiejętne powiązanie badań dyplomatycznych z szerszą problematyką historyczną. W badaniach nad polską kancelarią książęcą i królewską pracownicy Instytutu Historii zajmują bezsprzecznie pierwsze miejsce w kraju. Powa-

⁶ Obie prace dokładnie omówił i pozytywnie ocenił K. Mieszkowski, *Najnowsze badania nad dyplomatyką wielkopolską XIII wieku*, „Przegl. Hist.” t. 61, 1972, s. 684—95. Ocena moja dotyczy niemal wyłącznie prac warszawskiego ośrodka IH.

⁷ M. Bielińska zajmowała się również początkami kancelarii polskiej, zagadnieniem edycji polskich źródeł dyplomatycznych oraz opublikowała artykuł o naukach pomocniczych historii w Polsce do 1973 r. włącznie: M. Bielińska, *W kwestii początków kancelarii polskiej*, „Studia Źródłoznawcze” t. 13, 1968, s. 63—71; też, *W sprawie podjęcia prac nad edycją Diplomata Poloniae*, ib. t. 14, 1969, s. 141—7; też, *Les sciences auxiliaires de l'histoire en Pologne*. Bibliothèque de l'École des Chartes, t. 134, 1975, s. 351—65. O jej współautorstwie w *Dyplomatyce wieków średnich* była mowa wyżej.

⁸ Zob. przyp. 2.

⁹ F. Sikora, *Jeszcze o przywilejach rycerskich synów Odonica*, „Studia Źródłoznawcze” t. 16, 1971, s. 185—97; tenże, *O małopolskim dokumencie kościelnym w XIII wieku*, „Studia Historyczne” t. 19, 1976, s. 171—86. Problematyki dyplomatycznej dotyczy również rozprawa F. Sikory, *Najstarsze dokumenty i dzieje klasztoru bożogrobców w Gnieźnie*, „Studia Źródłoznawcze” t. 19, 1974, s. 47—74.

¹⁰ S. M. Szacherska, *Z dziejów kancelarii książąt kujawskich w XIII wieku*, „Studia Źródłoznawcze” t. 5, 1960, s. 1—23, oraz też, *Kancelaria Siemowita księcia dobrzyńskiego*, ib. t. 11, 1966, s. 79—110.

żne są również ich osiągnięcia w badaniach nad kancelariami i dokumentami kościelnymi.

W bliskim związku z problematyką dyplomatyczną pozostaje cenna książka A. Gąsiorowskiego, *Itinerarium króla Władysława Jagiełły* (1972), która ukazała się jako wydawnictwo Instytutu Historii. Omówiłem ją dokładnie w „Studiach Źródłoznawczych” (t. 20, s. 227—31), stwierdzając m. in., że „Książka Autora [...] poważnie wzbogaciła dorobek naszej historiografii w dziedzinie badań nad Polską końca XIV i pierwszej połowy XV w. [oraz uzasadniła] przydatność naukową badań nad itinerariami władców średniowiecznych i ich powiązanie z szerszą problematyką historyczną”.

Do poważnych osiągnięć naukowych należy zaliczyć obszerną rozprawę S. K. Kuczyńskiego, *Piecczęcie książąt mazowieckich*, ukończoną już przed kilku laty, a która w tym roku ukaże się drukiem. Opracowanie *Piecczęci książąt mazowieckich* wymagało od autora dobrego przygotowania w różnych specjalnościach historycznych (sfragistyka, dyplomatyka, paleografia, historia państwa i prawa i in.). Książka ta (znana mi jako recenzentowi) zapewni autorowi wysoką pozycję w literaturze źródłoznawczej i mediewistycznej.

Wiadomo również, że S. K. Kuczyński przygotowuje od dłuższego już czasu kompendium z serii Nauki Pomocnicze Historii poświęcone heraldyce. Ostatnio ukazała się Jego praca *Herb Warszawy*, pozycja popularnonaukowa, oparta jednak na źródłach, o pięknej szacie graficznej¹¹.

Wyjątkową wprost pozycję zajmuje w numizmatyce polskiej R. Kiersnowski, autor wielu wartościowych prac, jak np.: 1) *Pieniądz kruszcowy w Polsce wczesnośredniowiecznej* (1960); 2) *Data i kształt reform monetarnych Kazimierza Wielkiego*, „Wiad. Num.” 12, 1968, s. 153—89; 3) *Wielka reforma monetarna XIII—XIV w.*, cz. I (1969); 4) *Pradzieje grosza* (1975). R. Kiersnowski jest również autorem wspomnianego wyżej *Wstępu do numizmatyki polskiej wieków średnich* (1964). Jest on bezsprzecznie najlepszym znawcą średniowiecznej numizmatyki polskiej. Pożyczkowo zajmował się okresem wczesnośredniowiecznym, aby następnie przejść do badań nad XIII, a zwłaszcza XIV w. Jest on właściwie pierwszym numizmatykiem polskim, który wykorzystuje możliwie najpełniej zarówno zabytki numizmatyczne, jak i źródła pisane. R. Kiersnowskiemu numizmatyka polska zawdzięcza unowocześnienie warsztatu badawczego. Badania R. Kiersnowskiego, oparte na różnorodnej podstawie źródłowej, rozpatrują problemy ściśle numizmatyczne na szerokim tle historycznym, głównie w powiązaniu z historią gospodarczą (historia pieniądza). Dzięki niemu też numizmatyka polska nawiązała bliższy kontakt z numizmatyką europejską. Związany z „Wiadomościami Numizmatycznymi” od chwili ich powstania jest R. Kiersnowski redaktorem tego czasopisma od 1958 r. po dzień dzisiejszy.

Unowocześnienie metod i rozszerzenie horyzontów badawczych w dziedzinie numizmatyki obserwujemy również w pracach uczniów R. Kiersnowskiego, wśród których nie brak nazwisk (np. S. Suchodolski i S. Kubiak) dobrze znanych w polskiej nauce historycznej. Należy zatem widzieć w R. Kiersnowskim twórcę nowej „szkoły” numizmatycznej.

¹¹ Zagadnień heraldycznych dotyczą również inne prace S. K. Kuczyńskiego: *Niektóre zagadnienia symboliki heraldycznej na tle funkcjonowania herbu jako znaku* [w:] *Problemy nauk pomocniczych historii*, t. 2, 1973, s. 29—43, oraz *Piecczęcie i herb Pułtuska* [w:] *Pułtusk. Studia z dziejów miasta i regionu*, t. II, Warszawa 1975, s. 97—118.

W konkluzji należy stwierdzić, że osiągnięcia Instytutu Historii PAN w dziedzinie nauk pomocniczych historii i źródłoznawstwa są poważne. Składają się na nie zarówno dorobek naukowy pracowników Instytutu Historii, jak i te prace, które zostały przygotowane przez osoby spoza Instytutu, lecz ukazały się pod jego firmą, a często także z jego inicjatywy. Uważam, że wzajemny do siebie stosunek obu tych form działalności Instytutu Historii kształtował się we właściwych proporcjach. Ich zachwianie miałyby ujemne następstwa. Rola Instytutu Historii jako koordynatora badań historycznych w skali ogólnopolskiej jest niezwykle doniosła, niekiedy wprost decydująca. Realizacja niektórych przedsięwzięć naukowych, jak np. opracowanie serii *Nauki Pomocnicze Historii* przerasta możliwości poszczególnych ośrodków uniwersyteckich.

Z osiągnięć Instytutu Historii wyróżnić należy nie dokończoną jeszcze serię pt. *Nauki Pomocnicze Historii*, publikowanie „Studiów Źródłoznawczych”, całokształt dorobku R. Kiersnowskiego w dziedzinie numizmatyki, duży wkład pracowników Instytutu Historii w zakresie dyplomatyki, zwłaszcza jeżeli chodzi o badania nad polską kancelarią książęcą i królewską oraz nowatorską książkę S. K. Kuczyńskiego, poświęconą mazowieckiej sfragistyce książęcej.

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że Instytut Historii postawił na rozwój nauk pomocniczych na samym wstępie swego istnienia, w momencie gdy nauki pomocnicze historii przeżywały głęboki kryzys, w okresie gdy uchodziły za dyscypliny zbyt ciężkie, a nawet jak w wypadku genealogii za szkodliwe. Obiektywnie przyznać należy, że część winy za taki stosunek do nauk pomocniczych ponosiły one same, grzesząc formalizmem, skostnieniem metod, zbyt wąskim, a niekiedy zbyt szerokim zakresem (np. tendencja do biologizowania w genealogii, ponadto skompromitowanej przez rasizm hitlerowski) itp. Odnowa nauk pomocniczych, szerokie zastosowanie ich w służbie historii byłoby znacznie opóźnione, gdyby nie wczesna „interwencja” Instytutu Historii. Dzięki wkładowi Instytutu Historii w rozwój nauk pomocniczych historii i źródłoznawstwa nastąpiło unowocześnienie warsztatu badawczego, zwłaszcza w mediewistyce. Proces ten nie został jeszcze zakończony (niezależnie od tego, że potrzeba ciągłego doskonalenia metod badawczych jest zjawiskiem permanentnym), postępy na tym polu są jednak widoczne.

Jestem przekonany, że udoskonalenie warsztatu badawczego osiągnięte w następstwie rozwoju nauk pomocniczych historii i źródłoznawstwa znajdzie potwierdzenie w prowadzonych przez Instytut Historii badaniach nad problemem: Społeczeństwo polskie — przemiany struktur społeczno-gospodarczych i świadomości społecznej.

IV. POSTULATY

Mimo niewątpliwych osiągnięć potrzeby w dziedzinie nauk pomocniczych są wciąż bardzo duże. W związku z tym zgłosiłbym pod adresem Instytutu Historii następujące postulaty:

1. Rozwinięcie na szeroką skalę nauk pomocniczych historii nowożytnej i najnowszej, które pomijając rolę w tym wypadku „Studiów Źródłoznawczych” rozwijają się poza Instytutem Historii (głównie działalność I. Ihnatowicza). Nieproporcjonalnie rozwijają się nauki pomocnicze tradycyjne (np. brak badań nad chronologią). Uważam, że Instytutowi należałoby przydzielić dodatkowe etaty, aby usunąć wspomniane luki.

2. Zwiększenie kontaktów z nauką zagraniczną przez liczniejszy i częstszy udział w różnych międzynarodowych sympozjach i konferencjach, a nawet poprzez udział w międzynarodowych przedsięwzięciach naukowych, jak to np. widzimy w wypadku *Repertorium fontium historiae medii aevi*. Pożądane jest również szersze uwzględnienie w badaniach historii powszechnej, co z powodzeniem realizują „Studia Źródłoznawcze”.

3. Publikowanie prac typu informacyjnego, encyklopedycznego i „podręcznego”, takich jak *Słownik nauk pomocniczych historii* (przygotował go przed laty J. Szymański); albumy paleograficzne, atlasy sfragistyczne, tablice genealogiczne i metrologiczne, katalogi monet, bibliografie nauk pomocniczych historii, itd. Dla przykładu wymienię potrzebę trzeciego wydania *Vademecum* T. Wierzbowskiego lub opracowania nowego wydawnictwa tego typu. Pożyteczne byłoby opracowanie glosarium — słownika chronologicznego na wzór opracowanego przez H. Grotefenda w *Zeitrechnung des deutschen Mittelalters und der Neuzeit*.

4. Odczuwa się brak dostatecznej informacji o działalności, inicjatywach i planach Instytutu Historii PAN w zakresie nauk pomocniczych historii i źródłoznawstwa, chociażby za pośrednictwem „Studiów Źródłoznawczych”.

Zdaję sobie sprawę z dyskusyjności moich propozycji, jak i z tego, że ich ewentualna realizacja możliwa będzie po wielu latach (dotyczy to zwłaszcza punktu 3). Znaczna część wymienionych postulatów w punkcie 3 mogłaby być wykonana przez osoby spoza Instytutu, lecz pod jego patronatem.

Kończąc moje uwagi poświęcone osiągnięciom Instytutu Historii PAN w zakresie nauk pomocniczych historii jeszcze raz stwierdzam, że zasługują one na wysoką ocenę. Instytutowi Historii za poważny wkład w dzieło rozwoju nauk pomocniczych historii należą się słowa uznania i wdzięczności ze strony ogółu historyków polskich. Życzę Instytutowi Historii PAN dalszych wspaniałych osiągnięć w tej dziedzinie i jak najbardziej harmonijnej i owocnej współpracy z historykami spoza Instytutu.